Nᵉʳ **4.** ROK 1845. WTOREK 7 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
4	6	27" 5, 730	÷ 0, 6	2, 10	Pn. Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	6, 176	+ 1, 4	2, 21	,, ,,	,,	Deszcz Mgła
	10	7, 292	— 0, 3	1. 90	Pn. Zachodni średni	,,	Deszcz
5	6	27 7, 898	— 0, 5	1, 81	ZPł. Zachodni słaby	Pochmurno	
	2	8 092	+ 1, 5	5, 21	,, ,,	,,	
	10	7, 985	+ 0, 5	2, 05	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Pierwsza Reduta, ledwie sto osób zgromadziła na salę; — lecz bo też u nas osobliwszy zwyczaj panuje. W innych krajach na pierwsze reduty, maskarady, — zgromadzają się tłumy, jakby stęsknione były téj zabawy, u nas przeciwnie pierwiosnek jéj, tak się zdaje jakbyśmy mieli za pokrzywę, któréj dotknąć się obawiamy, aby o nię palców niesparzyć. Dopiero trzecia, czwarta Reduta zwabia; — a wypada tu nadmienić że ta czwarta w tym roku będzie już przedostatnią, — bo karnawał nadzwyczaj krótki. Nie źleby więc było korzystać z drugiéj zaraz, żeby się więcéj ubawić. S. S.

Siódme przedstawienie Córki pułku w niczem nieustąpiło sześciu poprzednim, — publiczność do natłoku zebrała się, — i doznała też prawdziwéj roskoszy, — bo z coraz częstszem ponawianiem téj cudnéj sztuki, coraz więcéj w niéj doskonałości w orkiestrze i na scenie musi sprawić rozkosz i upojenie. — Spiewaczka nasza z coraz większem wylaniem duszy dopełnia swego zawodu, — panna Studzińska umie cenić tę miłość którą pozyskała u swojéj Publiczności, — maluje się to wyraźnie w każdym jéj poruszeniu, w każdém słowie; toż samo o tenorzyście naszym ulubionym Szczepkowskim powiedzieć można, — i niemniéj o Stysińskim.—

Wczoraj na trzeciem przedstawieniu Wolnego strzelca pan Haganowski z uniesieniem słuchaczy był przyjmowany. — Nic już niepowiemy o oklaskach, brawach, przywoływaniach, bo to byłoby zbytecznem powtarzaniem tegoż samego; — wszyscy członkowie opery z widocznym zapałem usiłują posuwać się coraz wyżéj — i ani wątpić, że przy takiéj zachęcie, bo i Wolny strzelec zapełnił salę widzów słuchaczami, — postąpią i daleko postąpią.

Panorama w hotelu drezdeńskim, — dotąd niewspomniana przez nikogo, zasługuje na zaszczytne oddanie sobie sprawiedliwości. Tak wybornéj, niebyło jeszcze w mieście naszém. Widoki zdejmowane z natury, niektóre nawet pędzlem mistrzowskim oddane, zachwycają oko znawców w niezwyczajnym sposobie. Że zaś w kilka dni zwinięte być mają, — dla dania miejsca nowym, kto więc jeszcze niebył, niech spieszy, a wyjdzie zadowolniony. Nic czarowniejszego nad widok dwóch publicznych placów Wenecyi illuminacyą wyobrażających, — nad widok Tunnellu pod Tamizą — cudnych okolic Neapolu i kilkunastu innych. — Szkła są tak wyborne, że najmniéj nie rażą wzroku, czém dawne Panoramy zupełnie się różniły.

Podług spostrzeżeń, codziennie trzy razy w Obserwatoryum czynionych, wynosił w roku 1844, średni stan barometru 27" 4‴ 8 miary Paryzkiéj; 19 letnie spostrzeżenia dają w przecięciu 27" 5‴ 2. Najwyższy stan barometru był dnia 24 grudnia: 28" 1‴ 1; najniższy d. 27 lutego: 26" 6‴ 7, roczne wachnienie wynosiło przeto 18‴ 4. Srednie ciepło było tylko 5° 5 R, przeszło o jeden stopień mniejsze, jak z 19 letniego przecięcia wypada, które daje średnie ciepło: +6° 7 R. Największe ciepło było dnia 25 czerwca +28° 0 R, najmniejsze d. 6 lutego; 18° 9 R, a zatém roczne wachnienie 46° 9 R. Srednia sprężystość pary wodnéj była 2‴ 9; największa d. 8 sierpnia, najmniejsza d. 6 lutego. Wiatry w tym roku pa-

nujące były: Pł. Zachodni, i Pn. Wschodni, w pierwszéj połowie roku po większéj części Południowo zachodni, w ostatnich miesiącach Północno-Wschodni. W tym roku mieliśmy w ogólności dość często wiatr mocny, i liczono znaczną liczbę 34 wichrów. Zupełnie pogodnych dni było tylko 7, całkiem pochmurnych tylko 108, podczas kiedy z 19 letniéj średniéj 199 ich na rok wypada, pogodnych dni z chmurami było 251. Deszcz padał w dniach 179, śnieg w 66, znacznie częściéj jak zwykle; także liczba dni, w których mgłę mieliśmy, t. j. 65, znacznie była większą jak zwykle. I w grzmoty rok ten był obfity, bo liczono ich 33. Grad padał 9 razy. Pierwszy śnieg w jesieni upadł d. 31 października, ostatni na wiosnę dnia 30 kwietnia, pierwsze grzmoty dnia 14 kwietnia, ostatnie dnia 17 października uważano. Z poprzedzającego wynika, że rok 1844 do chłodnych, wilgotnych, w burze i wichry obfitych policzonym być musi.

Kraków d. 4 Stycznia 1845 r.

Weisse Dyr. Obs.

Wiadomosci zagraniczne.

— *Paryż* 19 *Grudnia* —

Po dwutygodniowych ministeryalnych naradach, ustanowiony nareszcie został budżet na r. 1846, i wszelkie dotyczące dokumenta przesłane zostały do drukarni królewskiéj. Wypadek narad jest bardzo pomyślny, wykazuje się bowiem, że dochód przewyższa wydatki o 2,800,000 fr. Ten stan rzeczy, na pierwsze spojrzenie byłby bardzo zaspokajający; ale obawiać się należy, aby dodatkowe kredyta, które, jak wiadomo, szczególniéj od kilku lat, wielkie summy pochłaniają, podobnie jak kulawy posłaniec późniéj nie nadeszły i tego stanu rzeczy zupełnie nie zmieniły.

Dowiadujemy się teraz, że udzielony kanclerzowi Francyi panu Pasquier tytuł xięcia przeniesiony zostanie na jego siostrzeńca, p. Gaston d'Audiffret, i że szczególniéj przez to osiwiały kanclerz zniewolony został do przyjęcia przeznaczonego mu zaszczytu, o który wcale się nie ubiegał.

Pułkownik Jussuf spodziewany jest w tych dniach w Paryżu, gdzie zabawi przez kilka miesięcy za urlopem.

W krótce ogłoszone będzie postanowienie względem organizacyi administracyi w Algieryi. Znowu ustanowiony ma być intendent cywilny.

Algierya ma być podzielona na trzy pasy (zony); pas cywilny, mieszany i arabski.

Z Marsylii piszą pod d. 9 b. m.: Młoda xiężna Aumale, zjednała tu sobie serca wszystkich przez swą uprzejmość i naturalność Ta okoliczność, że należy razem i do starszéj linii burbonów i do rzymsko-katolickiego kościoła, wywarła korzystny wpływ nawet na najzaciętszych legitymistów.—Xżę Joinville był tu przedmiotem szczególnéj sympatyi ze strony ludu. »Dowiódł on słowem i czynem, że jest prawdziwym francuzem, a nie anglikiem«, te i tym podobne wyrażenia dały się z różnych stron słyszeć. W marynarce szczególniéj tak jest kochany, że pierwszy lepszy majtek na miejscu przebiłby zuchwalca, coby się ośmielił źle mówić o tym młodym admirale. Przyszłe swe powołanie mając ciągle na oku, zwiedził królewicz rozpoczęte roboty w Bouc około budowy wielkiego portu wojennego, o czém już Napoleon myślał. W drodze z Tulonu zwiedził także wielkie warsztaty pp. Benet w Laciotat, gdzie buduje się właśnie parostatek Narval przeznaczony dla wysp Marquesas.—Dziś mamy tu mróz dochodzący 3 stopni, i massę śniegu, jakiéj tu dawno nie widziano. Nawet na ulicach leżał na dwie stopy wysoko, a cała okolica jeszcze głębiéj jest śniegiem zasypana. Obawiają się bardzo o drzewa oliwne.

Baron Felix Bonnaire, niegdyś członek rady pięciuset, prefekt za cesarstwa i t. d., umarł w la Brosse, w wieku lat 78; podobnież margr. Calviere, deputowany i par za Karola X. umarł w Vezenobre.

Ze Strasburga piszą: »Ogromne zapasy broni i amunicyi wojennéj, nagromadzone w arsenale Strasburgskim, głębokie wrażenie sprawiły na naczelnikach arabskich, którzy przejeżdżali tędy z Marsylii do Paryża. Pierwszy to raz bez wątpienia widzieli razem w jedném miejscu kilka tysięcy armat wszelkiego kalibru, kroćie tysięcy karabinów i pałaszy, i prawie niezliczoną kul ilość. Objawili też nieudane zadziwienie swoje i z tego widoku mogli powziąść wyobrażenie o wojskowéj potędze Francyi, która jeszcze się powiększy, gdy przybędą do Metz i Paryża. Większa część tych arabów ozdobiona jest orderem legii honorowéj.

Rozmaitości.

Niektóre szczegóły o życiu politycznem Pana Polk, nowego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnéj, (z Revue Americain).

Pan Polk jest najstarszym z dziesięciu rodzeństwa. Urodził się w hrabstwie Mecklemburg (północna Karolina) d. 2 listop. 1795 r. Jego przodkowie, których pierwotne nazwisko było Pollock, wywędrowali z Irlandyi lat temu przeszło sto i osiedlili się w Maryland. Pułkownik Tomasz Pollock, jego dziad, był stronnikiem i pierwszym z podpisujących sławną deklaracyę niezawisłości. W r. 1796 ojciec p. M. Polk osiedlił się w Duck-River w Tennissee, i tam założył wielką posiadłość rolniczą. Ta okolica, która jest dziś jedną z najbardziéj kwitnących i najludniejszych z całéj unii, była wówczas prawdziwą pustynią.

Pan Polk rozpoczął swe akademickie nauki w r. 1813; odznaczył się bardzo tak w kollegium jak i w uniwersytecie; otrzymał pierwsze nagrody w matematyce i literaturze. Powróciwszy do Tennessee na początku 1819 r. uczył się prawa. Przy

końcu 1820 roku został adwokatem, i przez swe zdolności i stosunki familijne pozyskał wielką liczbę klientów.

W r. 1829 mając lat 31, został wybrany reprezentantem hrabstwa w prawodawstwie miejscowem, gdzie się odznaczył wymową i znajomością interessu. Przyjaciel osobisty i polityczny jenerała Jackson, był jednym z tych którzy w r. 1824 wyrwali tego znakomitego człowieka ze spoczynku mianując go członkiem senatu; winszował sobie potem, że się przyczynił do tego mianowania, które na przyszłość unii miało według jednych szkodliwy, według innych bardzo pomyślny wpływ, ale zawsze bardzo ważny. W r. 1823 p. Polk był mianowany członkiem kongressu; wprowadził on w obrady publiczne zasady fundamentalne, dla których pozostał zawsze wiernym pośród różnych zdrożności i zmian stronnictw. Od dzieciństwa był republikaninem najsurowszego odcienia. Od owego czasu miał udział we wszystkich ważnych rozprawach. Podczas administracyi jenerała Jackson, był jednym z najgorliwszych jego stronników i wspierał go swą wymową we wszystkich trudnych okolicznościach.

W r. 1832 był członkiem komitetu i odznaczył się sławnem sprawozdaniem w imieniu mniejszości przeciw bankowi Stanów Zjednoczonych. To sprawozdanie spowodowało w jego powiecie przeciw niemu straszną oppozycyę. Odwołał się wowczas do wyborców, którzy go znaczną większością na nowo mianowali. W r. 1833 mianowany był prezesem tegoż komitetu, i jemu w części przypisać należy decyzyą, która w parlamencie przeważyła i zpowodowała upadek banku. W latach 1835 i 37 mianowany był znaczną większością prezesem izby. Sami jego przeciwnicy składali hołd jego bezstronności, godności jego charakteru i zdolnościom jakie okazał w tem trudnem położeniu. Pan Polk dwa razy był obrany gubernatorem Tennesée. Takie było poprzednie życie człowieka, który kierować teraz będzie rządem Stanów Zjednoczonych.

Zdarzenie z 1796 roku,

Po skończonem przedstawieniu sztuki dnia 28 Stycznia 1796 r. w teatrze rzeczypospolitéj i sztuk, jak dawniéj teatr opery w Paryżu się nazywał, znakomity elegant zażądał pojazdu. Niebawem zajechał fiakr, on wsiadł i kazał jechać do swego mieszkania. Tam przyjechawszy wysiadł ostrożnie woźnica, (miał drewniane trzewiki a śnieg wielki padał) otworzył drzwiczki, spuścił stopnie i pomógł swemu panu wysiąść, który też za tę usłużność hojnie dał na piwo.

„Ty żartujesz kochany hrabio, odrzekł woźnica: ja tego nie przyjmę“

„Dobry przyjacielu.“

„Właśnie dla tego, że jestem twoim dobrym przyjacielem, nie mogę tych pieniędzy przyjąć Margrabia Ferriéae nie przyjmuje od swych przyjaciół żadnych podarunków.“

„Czybyś to ty miał nim być?“ zawołał elegant.

„Tak jest, ja nim jestem,“ odpowiedział tenże, i woźnica i elegant rzucili się w objęcia.

„Ale jakże -- rzekł nakoniec elegant -- do tego stanu przyszedłeś?“

„Bardzo po prostu. Wszyscy uchodzili lub trzymali się w ukryciu; ja ukryłem się także, ale pod płaszcz woźnicy. W miejsce herbu mego pojazdu kazałem odmalować Ner fiakra, wsiadłem na kozioł i tak pojechałem na bulewar, i margrabia Ferriere przyjmował na piwo, jakie ofiarowano woźnicy. Tym sposobem okropności rewolucyi przeszły mimo głowy mojéj, nie dotknąwszy mnie wcale; ale byłoby jeszcze niebezpiecznem, gdybym mój kozioł opuścił, gdyż jestem zamieszczony na liście emigrantów.“

„Gdzież ty mieszkasz?“

Margrabia wymienił odległą ulicę, a jego przyjaciel rzekł: „Teraz daj mi bicz, pozwól mi wsiąść na kozioł, sam zaś wsiądź do pojazdu.“

„Dla czegoż to?“

„Aby się na wzajem odpłacić; odwiozę cię do domu, i jutro zawiozę cię do Zofii Arnould, która mnie oczekuje na śniadanie, a któréj minister Fouché dał pyszne mieszkanie wraz z pensyą 2400 franków, jako narodową nagrodę za wyborne usługi, jakie śpiewaczka Arnould rzeczypospolitéj wyświadczyła.“

Fouché kochał się w śpiewaczce i za jéj pośrednictwem otrzymał margrabia Ferriere pozwolenie powrócenia do Francyi, lubo nigdy nie opuszczał Paryża.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do dnia 7 Stycznia.

Potocki August ob., Szumlański Piotr, Bogusz Franciszek ob., Wink Ferdynand, Zaborowski Jan Stradomski Roch, Schöfler Jan, Lotscher Andrzéj, Lotscher Jerzy, Brzechwa Józef ob., Gostkowski Floryan z synami, Wrzesiński Paweł, Lgocki Serafin ob., Majewski Karol, z Polski;--Szuro Walenty, Cybulski Leon, z Galicyi; -Simonsohn Sigfrid, Tobias Sigfrid, Gutowski Ignacy ob., Dimer Jakób, Sułkowski xiążę, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Trombczyńska Tekla, Dobrziałowski Antoni do Polski; -- Michel Franc. Niemierycz Marya ob. Lewińska Wincentyna, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 10,464.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 6 Grudnia r. b. N 6065 odbędzie się w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych na dniu 23 Stycznia 1845 r. publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo wystawienia studni i zrobienia obdasznicy przy domu rządowym urząd rogatki Warszawskiéj w sobie mieszczącym. Cena do pierwszego wywołania złp. 613 gr 23 naznacza się; na *va-*

dium każdy z pretendentów złoży złp. 65. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 24 Grudnia 1844 r.

Senator Prezydujący,
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 1.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Ponieważ ogłoszona w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 25 listopada r. z. Nro 5828 na dzień 31 Grudnia t. r. licytacya na dostawę kamienia w ciągu r. b. do fabryk Rządowych, do skutku nie doszła, przeto Wydział podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, iż licytacya ta powtórnie ogłoszoną zostaje, przez sekretne deklaracye na ręce Senatora w Wydziale Prezydującego do dnia 21 b. m. i r. do godz. 2 z południa składać się mające. Warunki do licytacyi téj w biórach Wydziału przejrzane być mogą, każdy z pretendentów w deklaracyi winien podać cenę za jaką dostawy podejmuje się, oprócz tego złoży w kassie głównéj *vadium* w kwocie złp. 500 która poświadczy toż złożenie na wierzchu deklaracyi, według niżéj zamieszczonego wzoru składać się winnej.

Wzór do Deklaracyi.

W skutek obwieszczenia Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 2 Stycznia r, b. N. 1 względem odbywać się mającéj licytacyi na dostawę kamienia do fabryk Rządowych w ciągu roku 1845 składam niniejszą deklaracyą iż dostawy rzeczonéj za kwotę (tu wyrażić za jaką kwotę dostawy jednego sążnia podejmuje się) od jednego sążnia podejmuję się, i takową wedle warunków przezemnie przejrzanych i zrozumianych w zupełności i jak najakuratniéj uskuteczniać będę. Zaświadczenie kassy głównéj na złożone *vadium* na wierzchu niniejszéj deklaracyi jest zamieszczone (następnie położy deklarant datę, imie i nazwisko).

Ostrzega się, ażeby deklaracye pisane były wyraźnie, bez przekreśleń popraw, lub zastrzeżeń, nie mniéj iżby kładziono na nich datę i podpisy dokładnie, a to pod nieważnością, na wierzchu zaś opieczętowanéj deklaracyi zamieszczone być winno »Deklaracya w przedmiocie »licytacyi przez Wydział Spraw Wewnętrznych »i Policyi pod dniem 2 Stycznia r. b. do N. 1 »na dostawę kamienia do fabryk Rządowych w »ciągu roku 1845 potrzebnego, ogłoszonéj« nie mniéj poświadczenie kassy głównéj na złożone *vadium.*

Kraków d. 2 Stycznia 1845 roku.

Senator Prezydujący.
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro. 7344.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do art. 12 ustawy o Zwierzchności hypotecznéj wzywa mających prawo do spadku po Macieju i Tomaszu Schestauberach pozostałego z ruchomości oraz z domu w Krakowie przy ulicy Szpitalnéj pod L. 60. położonego składającego się, aby w terminie miesięcy 3 z dowodami do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się Maciejowi i Franciszkowi Schestauberom oraz Klarze z Schestauberów Zajączkowskiéj przyznanym będzie.

Kraków d. 28 Grudnia 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
Mięłuszewski.
(1r.) Sekr. *Lasocki.*

Doniesienia prywatne.

